

## Karol Modzelewski (1937–2019)

Choć zaangażowanie wybitnych historyków w życie publiczne i politykę nigdy nie stanowiło specjalnej rzadkości, zapewne trudno byłoby znaleźć życiorys zawodowego badacza przeszłości mocniej spleciony z wydarzeniami historii najnowszej niż ten Karola Modzelewskiego<sup>1</sup>. Urodzony w Moskwie w październiku 1937 roku, to jest w szczytowym okresie stalinowskiego terroru, jako Kirył Budniewicz – dziecko podoficera Armii Czerwonej, Aleksandra Budniewicza, i Natalii z domu Wilter, szybko utracił kontakt z aresztowanym i osadzonym w łagrze naturalnym ojcem. W wyniku drugiego małżeństwa swej matki z przedwojennym działaczem komunistycznym, a zarazem także ofiarą stalinowskich represji, Zygmuntem Modzelewskim, przyjechał w końcu 1945 roku do Polski. Postaci ojczyma, który mimo doświadczeń stalinowskiego więzienia i uczestnictwa w aparacie władzy Polski Ludowej nie utracił przywiązania do autentycznie lewicowych ideałów i niezależności myślenia, przypisał istotną rolę w procesie kształtowania własnej osobowości i poglądów na świat. Inteligencki dom Natalii i Zygmunta Modzelewskich wspominał jako miejsce stanowiące dyskretną przeciwwagę dla stalinowskiej indoktrynacji odebranej w szkole. To w nim na długo przed Październikiem 1956 roku dowiedział się o zbrodniczej naturze reżimu i stalinowskich represjach, które tak boleśnie dotknęły także jego najbliższych. Dzięki matce, tłumaczce literatury rosyjskiej, przyszły uczony miał stały kontakt z wysoką (także niezależną) kulturą rosyjską, której wielbicielem pozostał do końca życia.

Karol Modzelewski studia historyczne rozpoczął w 1954 roku w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie zetknął się ze środowiskiem historyków skupionym wokół wybitnych naukowych osobowości – Mariana Małowista i Aleksandra Gieysztora. Polityka zaczęła jednak konkurować z historią w jego życiorysie już w okresie studenckim. Swoje naukowe początki na seminarium Aleksandra Gieysztora w przełomowym październiku 1956 roku i dylemat, przed którym stawał jeszcze wielokrotnie przez większą część swego życia zawodowego tak oto opisywał sam w 2009 roku:

---

<sup>1</sup> Śledzenie złożonej biografii Karola Modzelewskiego znakomicie ułatwiają jego liczne publikowane wspomnienia, z obszerną autobiografią polityczną: *Zajeźdźmy kobylę historii. Wyznania poobijanego jeźdźcy* (Warszawa 2013) na czele. Warto przypomnieć, że inicjatorką powstania tego niezwykłego historycznego dokumentu była żona Karola Modzelewskiego, Małgorzata Goetz, dziennikarka i działaczka opozycji demokratycznej. Sporo informacji dotyczących życia naukowego dostarcza też obszerny wywiad dla włoskiego czasopisma historycznego „Reti Medievali Rivista”, przetłumaczony na język polski: P. Guglielmotti, G. P. Varanini, Wywiad z Karolem Modzelewskim, PH 102, 2011, s. 45–106.

Był akurat październik 1956 roku. Zapisalem się na seminarium Aleksandra Gieysztora. Niestety odbywało się ono o trzeciej po południu i nie było możliwości, bym zdążył z zebrania dyskusyjnego w Fabryce Samochodów Osobowych na Krakowskie Przedmieście. Trzeba było wybierać, więc wybrałem to, co wówczas uważałem za ważniejsze. Na seminarium pojawiłem się po raz pierwszy dopiero w połowie listopada. W dodatku przyszedłem spóźniony o pięć minut, wszyscy siedzieli już dookoła stołu, a mój mistrz spojrzał na mnie znad okularów i powiedział: „O, pan Modzelewski. To może pan będzie teraz przychodził na seminaria?” Odpowiedziałem w najlepszej wierze, że to zależy od rozwoju sytuacji. Ponieważ jednak sytuacja się nie rozwijała, a nawet przeciwnie, chodziłem na seminaria, uczestniczyłem we wspólnych lekturach i analizach średniowiecznych dokumentów i z biegiem czasu stałem się mediewistą. To bardzo pracochłonna specjalność. Wymaga, by poświęcić jej tyle czasu, inwencji i uwagi, że niewiele pozostaje na inne zajęcia. Obcowanie z pisemnymi śladami dawnych kultur, odczytywanie ich kodu komunikacyjnego, wnikanie w mentalność odmienną od naszej fascynowało mnie i pochłaniało na tyle, że musiałem wybierać między rolą działacza społecznego, a rolą historyka. Nie dało się być jednym i drugim równocześnie<sup>2</sup>.

Ówczesne środowisko Instytutu Historycznego UW, w którym ukształtował się naukowo po 1956 roku, wspominał Modzelewski jako „ekologiczną niszę” relatywnie wolnej myśli i swobody badawczej, a samo seminarium Aleksandra Gieysztora jako wszechstronną szkołę tradycyjnego warsztatu historycznego, silnie inspirującą jednakże do szerokich poszukiwań interdyscyplinarnych i komparatystyki. Choć sam Gieysztor nigdy nie oddał się intensywniej badaniu podstaw ustroju społecznego Polski wczesnopiastowskiej, jego zainteresowania dla tego okresu, rozbudzone m.in. dzięki istnieniu Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, silnie oddziaływały inspirująco na krąg jego najzdolniejszych uczniów. Uwaga młodego historyka od razu skoncentrowała się na problematyce społeczno-ekonomicznej. Stosunki władzy i ich odzwierciedlenie w produkcji i dystrybucji zasobów, relacje między rządzącymi i rządzonymi oraz organizacja systemu dominacji i eksploatacji tych ostatnich – to, co współcześnie interesowało zbuntowanego marksistę w epoce popaździernikowej gomułkowskiej „normalizacji” – znalazło swoje odniesienie także w tematyce jego badań naukowych nad średniowieczem.

Aktywność naukową Karola Modzelewskiego da się z pozoru dość łatwo podzielić na dwa okresy. Pierwszy, który umownie określić można mianem „piastowskiego”, to czas od początku lat sześćdziesiątych od schyłku lat osiemdziesiątych XX wieku, w którym wysiłek badawczy uczonego skoncentrowany był na problematyce ustroju społeczno-gospodarczego państwa Piastów. Ten drugi, ostatecznie ściśle uwarunkowany przełomem ustrojowym 1989 roku i otwarciem możliwości żywio-nych kontaktów zagranicznych i kwerend w ośrodkach naukowych Niemiec, Francji i Włoch, wiązał się ze studiami nad światem „barbarzyńców”, tj. prawnymi, społecznymi i politycznymi strukturami społeczności przed- i wczesnopiastowych, tworzących średniowieczną Europę w długiej perspektywie chronologicznej od upadku Rzymu po okres ekspansji łacińskiego Zachodu na ziemie nadbałtyckie w XII i XIII stuleciu. W swej autobiografii politycznej *Zajeżdżmy kobyłę historii* o własnej pracy badawczej i wpływie, jaki jego relatywnie niezbyt obfita ilościowo, zwłaszcza w porównaniu z innymi czołowymi mediewistami polskimi drugiej połowy XX wieku,

<sup>2</sup> K. Modzelewski, *Zajeżdżmy kobyłę historii* (jak w przyp. 1), s. 97.

twórczość naukowa wywarła na współczesną mediewistykę polską i europejską, napisał niezbyt wiele. Na obu zarysowanych wyżej obszarach badań był to jednak wpływ o ogromnym znaczeniu, skutkujący zmianą badawczych paradygmatów.

Pozorna łatwość powyższej periodyzacji nie powinna jednak zatrzeć faktu, że z problematyką zachodnioeuropejskiego średniowiecza, jak również środowiskiem zachodnioeuropejskich mediewistów Modzelewski zetknął się już na wczesnym etapie swej pracy naukowej, w latach 1961–1962 w czasie pobytu na stypendium naukowym w Wenecji. Pobyt ten i przeprowadzone w tym czasie studia archiwalne nad uposażeniem ziemskim i organizacją produkcji rolnej weneckiego opactwa św. Zachariasza pozostawiły ślad w bibliografii uczonego w postaci obszernego, dwuczęściowego studium północnowłoskiego gospodarstwa wiejskiego wczesnego i pełnego średniowiecza<sup>3</sup>. Odkrywamy tu zbliżoną metodę oraz kwestionariusz pytań i problemów badawczych, które stosować będzie uczony w następnych pracach w konstrukcji modelu ustroju społeczno-ekonomicznego monarchii Piastów. Wczesnopiastowski nurt twórczości naukowej Karola Modzelewskiego zaowocował ponad dwudziestoma oryginalnymi artykułami (nie licząc ich wielu obcojęzycznych tłumaczeń), publikowanymi przeważnie w głównych periodykach historycznych w kraju – „Przeglądzie Historycznym”, „Kwartalniku Historycznym” oraz „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”<sup>4</sup> oraz dwoma monografiami, z których późniejsza nosi wszelkie znamiona dojrzałej syntezy problematyki stosunków społeczno-ustrojowych Polski XI–XIII wieku, nieobecnej dotąd w polskiej historiografii mediewistycznej<sup>5</sup>.

Studia K. Modzelewskiego nad organizacją i strukturami społeczno-ekonomicznymi Polski wczesnopiastowskiej, co łatwo rozpoznać już z jego pierwszej publikacji z 1961 roku, bardzo mocno osadzone były w rozwijanym już od schyłku XIX wieku nurcie badań mediewistycznych, którego najznakomitszymi reprezentantami przed II wojną światową i zaraz po niej byli Kazimierz Tymieniecki, Roman Grodecki, zaś głównym partnerem do dyskusji i polemik krakowski badacz Karol Buczek<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> K. Modzelewski, *Le vicende della 'pars dominica' nei beni fondiari del monasterio di San Zacharia di Venezia (sec. X–XIV)*, cz. 1, *Bolletino dell'Istituto di storia della società e dello stato veneziano* 4, 1962, s. 42–79; cz. 2, tamże, 5–6, 1963–1964, s. 15–63; skrót w języku polskim: *Z dziejów wsi wczesnofeudalnej. Północnowłoski system dworski i jego upadek*, KH 70, 1963, s. 797–822. O tym w istocie formacyjnym pobycie i późniejszej pozycji Karola Modzelewskiego w środowisku włoskich mediewistów obszerniej A. Pieniądz, *Karola Modzelewskiego badania nad dziejami średniowiecznych Włoch*, PH 102, 2011, s. 107–115.

<sup>4</sup> Bibliografię prac naukowych Karola Modzelewskiego do 2008 roku, opracowaną przez Anetę Pieniądz, zawiera tom dedykowany Profesorowi z okazji siedemdziesiątych urodzin: *Europa barbarica, Europa christiana. Studia mediaevalia Carolo Modzelewski dedicata*, red. R. Michałowski, M. R. Pauk, A. Pieniądz, Warszawa 2008, s. 9–14. Przedruki większości artykułów Karola Modzelewskiego z uwzględnieniem oryginalnej paginacji zostały zebrane w tomie: *K. Modzelewski, Studia wybrane z dziejów społeczeństwa, prawa i ustroju Europy wczesnośredniowiecznej*, red. M. R. Pauk, A. Pieniądz, Warszawa 2018.

<sup>5</sup> K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X–XIII wiek)*, Wrocław 1975 (wyd. 2: Poznań 2000); K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987.

<sup>6</sup> Sylwetkę tego uczonego przybliży poświęcony mu zbiór studiów: *Karol Buczek (1902–1983). Człowiek i uczony*, red. D. Karczewski i in., Kraków–Bydgoszcz 2004 (tam m.in.: K. Modzelewski, *Karol Buczek jako badacz ustroju społecznego Polski piastowskiej*, s. 25–32), oraz wybór jego prac: *K. Buczek, Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 1–3, Kraków–Warszawa 2006–2010.

Co znaczące, z Buczkim łączył Modzelewskiego także życiorys więźnia politycznego – ten pierwszy, aresztowany już w 1946 roku w ramach komunistycznych represji przeciw krakowskiemu środowisku PSL, opuścił więzienie dopiero w efekcie październikowej odwilży. Podstawowym założeniem nakazującym poszukiwanie osobnego modelu organizacji wczesnego państwa w Polsce, a szerzej w całej Europie Środkowo-Wschodniej, były dla Modzelewskiego nieadekwatność zachodnioeuropejskich form feudalizmu oraz marksistowsko zideologizowane i skrajnie upraszczające zastosowanie tego ostatniego terminu w odniesieniu do nieznanego instytucji lenno-wasalnych ustroju społecznego władztw dynastycznych Europy Środkowo-Wschodniej. Podstawą konstatacji o zasadniczej odmienności „młodszej Europy” od Zachodu były skromne przed schyłkiem XII wieku rozmiary wielkiej własności możnowładczej i wyprowadzony stąd wniosek, że podstawy materialne warstwy – czy też jak chciał Modzelewski w starszych pracach – „klasy panującej” oparte musiały być na innych formach eksploatacji, niż ziemia i pracujący na niej ludzie, poddani dominialnej zwierzchności posiadaczy ziemskich. Definiowanie zatem owego ustroju społecznego w marksistowskich kategoriach formacji feudalnej nie znajdowało uzasadnienia innego jak narzucony ideologiczny schemat, a sztuczne dopasowywanie owego schematu do wymowy źródeł (jak choćby użyte przez Henryka Łowmiańskiego określenie „scentralizowana renta feudalna” na określenie systemu publicznych ciężarów chłopskich) uznawał Modzelewski jedynie za hołd spłacany owej ideologii. Było to punktem wyjścia do stworzenia modelu ustrojowego określonego mianem „prawa książęcego”.

Metodologię swych badań najcelniej i lapidarnie uczony wyłożył na wstępie do opublikowanego w 1975 roku artykułu o elementach dziedzictwa plemiennego w ustroju społecznym doby wczesnopanństwowej<sup>7</sup>. Skąpość źródeł pisanych przed początkiem XIII wieku zrekompensować mogła tylko umiejętnie zastosowana metoda retrogresywna, tj. konstruowanie obrazu ustroju społecznego Polski w XI i XII wieku z wykorzystaniem danych zaczerpniętych z liczniejszych dyplomów trzynastowiecznych. Te ostatnie, wśród których poczesne miejsce zajmowały przywileje immunitetowe dla instytucji kościelnych – przekazy wyjątkowo bogate w szczegóły na temat form obciążeń ludności chłopskiej, ilustrowały jednak już fazę demontażu starego systemu eksploatacji, spowodowanego narodzinami wielkiej własności dominialnej kościoła i możliwych oraz recepcją prawa niemieckiego. Uzyskany w wyniku ich analizy obraz K. Modzelewski starał się zatem weryfikować w odniesieniu do niezbyt licznych źródeł z okresu rozkwitu systemu na przełomie XI i XII wieku. Za istotę ustroju prawa książęcego uczony uznawał kolektywną eksploatację zasobów przez klasę panującą z księciem na czele. Działo się to przy pomocy jednolitej struktury zarządu terytorialnego, tworzonej przez grody wraz z ich okręgami, zarządzane przez komesów – kasztelanów i podległy im hierarchicznie aparat policyjno-skarbowy w osobach włodarzy, sędziów, wojskich, komorników itp. Nad podległą grodowi ludnością, której podstawowy trzon stanowili pierwotnie wolni chłopci – dziedzice, wykonywali oni jurysdykcję niezbędną do skutecznej egzekucji rozbudowanej listy danin w natu-

<sup>7</sup> K. Modzelewski, *Dziedzictwo plemienne w ustroju Polski Piastowskiej*, KHKM 23, 1975, s. 351 n.

rze i powinności odrobkowych. Istotne miejsce w całym modelu ustrojowym zajmowała tzw. ludność służebna, wykonująca wyspecjalizowane usługi na rzecz mobilnego dworu książęcego i całego aparatu władzy. Jej to Karol Modzelewski poświęcił swą pierwszą publikację naukową z 1961 roku, gdzie krytycznie odniósł się do starszych teorii na temat organizacji wiejskich dworów książęcych jako podstawy utrzymania władcy, a zarazem miejsc, wokół których ogniskowało się osadnictwo ludności służebnej. Specjalizacja usługowa i koncentracja tej ostatniej wokół głównych grodów książęcych nie zależała, zdaniem Modzelewskiego, od czynników rynkowych, lecz uwarunkowana była jedynie zaspokajaniem potrzeb dworu panującego i urzędników książęcych w warunkach autarkicznej i w dużej mierze naturalnej gospodarki wiejskiej. W kolejnych studiach uczony dopracował i rozwinął koncepcję praw grupowych, regulujących dziedzicznie status i wymiar powinności licznych grup zawodowych, wchodzących w skład owych ministeriałów. Doceniał także rolę geografii historycznej w badaniach nad znaczeniem osadnictwa służebnego. Osobną uwagę poświęcił badacz kwestii genezy poddaństwa chłopów i wielkiej własności dominialnej, akcentując pionierską rolę instytucji kościelnych, które już w XII wieku zaczęły definiować status wolnych posiadaczy ziemi jako przypisańców oraz przejmować skarbowe i sądowe uprawnienia księcia nad własną ludnością. Immunitet, godzący w pierwszej kolejności w kompetencje jurysdykcyjne i uposażenia urzędników książęcych, wraz z recepcją prawa osadniczego niemieckich przybyszów skruszyły w XIII wieku ekonomiczne podstawy warstwy rządzącej, których genezę dostrzegał Modzelewski z początku już w X–XI stuleciu – w okresie tzw. pierwszej monarchii piastowskiej. Ze względu na jedynie nieznaczne różnice regionalne w terminologii danin i ich wymiarze Modzelewski konstatawał zasadniczą tożsamość rozwiązań organizacyjnych dla wszystkich dzielnic piastowskiego władztwa. Polski materiał źródłowy rozważnie uzupełniany był w kontekście porównawczym o przekazy czeskie, węgierskie oraz połabskie, wskazujące na zasadnicze podobieństwa organizacji podstaw materialnych warstwy rządzącej w XI–XII stuleciu. Pozwalało to na dywagacje na temat wspólnego wzorca organizacyjno-ustrojowego, którym dla wspomnianych obszarów „młodszej” Europy mogło być nie państwo wschodniofrankijskie, lecz władztwo wielkomorawskich Mojmirowiców.

Siłą tak wypracowanego modelu ustroju prawa książęcego była jego poznawcza koherentność i osadzenie na mocnym fundamencie drobiazgowych analiz rozproszonych i niełatwego do spójnej interpretacji materiału dyplomatycznego, w znacznej mierze dostępnego jedynie w przestarzałych edycjach źródłowych. Dodać warto, że Karol Modzelewski zwykł opanowywać materiał źródłowy, stanowiący podstawę jego wnioskowania do niebywalej perfekcji, a obszerne fragmenty źródeł na wykładach cytował niekiedy z pamięci. Całkowicie dojrzałą formę, przystosowaną w zamysłu autora także do percepcji mniej fachowego odbiorcy, wspomniany model przybrał w wydanej w 1987 roku monografii *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*. Poglądy Modzelewskiego weszły nie tylko do obiegu podręcznikowego w Polsce, ale wywarły od początku lat siedemdziesiątych wyraźny wpływ na historiografię Czechosłowacką. Podobne koncepcje ustroju państwa formułował tam zwłaszcza Dušan Třeštík, rozwijając – kwestionowany mocniej dopiero w ostatnich dziesięcioleciach –

model wczesnośredniowiecznego „państwa typu środkowoeuropejskiego”<sup>8</sup>. Pomimo zgłaszanych od połowy lat dziewięćdziesiątych uwag krytycznych wobec zastosowania metody retrogresywnej i postulatów zastąpienia statycznego modelu tzw. prawa książęcego bardziej dynamicznym ujęciem faz modernizacji ustroju społeczno-ekonomicznego<sup>9</sup>, model Modzelewskiego pozostaje niezbędnym punktem odniesienia dla wszelkich poszukiwań badawczych na tym polu.

Okres aktywności badawczej Karola Modzelewskiego nad ustrojem państwa piastowskiego przerywany był trzykrotnie w wyniku zaangażowania w działalność opozycyjną, skutkującą represjami służby bezpieczeństwa. Krytyka podstaw systemu rządów partyjnej nomenklatury w upublicznionym w 1964 roku liście napisanym wraz z Jackiem Kuroniem kosztowała go trzy i pół roku więzienia. Krótko później kolejny wyrok otrzymał za udział w wydarzeniach marcowych 1968 roku. Represje, w których efekcie Karol Modzelewski spędził w zakładach karnych PRL – jako więzień polityczny – łącznie ponad osiem lat, nie zawsze przerywały jego pracę naukową. W okresie gomulkowski, mimo wysiłków podejmowanych przez Aleksandra Gieysztorę, nie udało się jednak zapewnić uczonemu warunków do pracy za murami więziennymi. Ingerencje cenzury i „zapis” na nazwisko skutkowały niekiedy administracyjnym niszczeniem gotowych prac naukowych Modzelewskiego, co spotkało choćby gotową do druku w „Studiach z dziejów osadnictwa” rozprawę o organizacji służebnej.

Sytuacja ta uległa zmianie w dekadzie gierkowskiej, którą z powodu względniego spokoju do zajmowania się średniowieczem oceniał jako kluczową dla swego powrotu i dalszego funkcjonowania w życiu naukowym<sup>10</sup>. W przeciwieństwie do ówczesnego reżimu czechosłowackiego, pod którego rządami wybitni historycy-dysydenci, jak choćby František Šmahel i Jaroslav Mezník, zmuszeni byli zarabiać na życie pracą fizyczną, względny „liberalizm” wczesnego okresu gierkowskiego sprawił, że wypuszczoneму z więzienia opozycjonście umożliwiono zatrudnienie w instytucji naukowej i publikowanie pod własnym nazwiskiem. Była nią wrocławska filia Instytutu Historii Kultury Materialnej (obecnie Instytutu Archeologii i Etnologii) Polskiej Akademii Nauk, a za swoistą przewrotność losu uznać można fakt, że w pewnym okresie swego wrocławskiego pobytu był więzień polityczny zamieszkał w służbowym mieszkaniu w budynku średniowiecznego więzienia miejskiego, które do dzisiaj znajduje się w posiadaniu IAI PAN i gdzie odnalazł znakomite warunki do pracy naukowej. Ta niewymuszona przez władze, ale motywowana sprawami osobistymi wyprowadzka z Warszawy rozpoczęła trwające przeszło dwa-

<sup>8</sup> Zob. zwłaszcza D. Třeštík, K sociální struktuře přemyslovských Čech, *Československý časopis historický* 19, 1971, s. 537–567 oraz B. Krzemieńska, D. Třeštík, Hospodářské základy raně středověkého státu ve Střední Evropě (Čechy, Polsko, Uhry v 10. a 11. století), *Hospodářské dějiny* 1, 1978, s. 149–230.

<sup>9</sup> Zob. przede wszystkim S. Gawlas, O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społecznoustrojowej odrębności Polski, Warszawa 1996, s. 65–71; krytyka modelu „państwa typu środkowoeuropejskiego” w Czechach przez Libora Jana wzbudziła długotrwałą i ostrą dyskusję oraz sprowokowała uwagi polemiczne Dušana Třeštíka i Josefa Žemličky.

<sup>10</sup> K. Modzelewski, Zajeżdżymy kobyłę historii (jak w przyp. 1), s. 237 n.

dzieścia lat związki K. Modzelewskiego z Wrocławiem i tamtejszym środowiskiem naukowym – w tym przyjacielską relację z innym wybitnym mediewistą, Lechem Leciejewiczem, oraz żywy do końca sentyment do miasta. Swą sytuację zawodową w okresie wydania drukiem pracy doktorskiej (w roku 1975), którą sam po latach w posłowie do drugiego wydania krytycznie oceniał jako napisaną zbyt pośpiesznie, wspominał następująco:

W dodatku spieszyłem się. Pierwsze lata gierkowskiego liberalizmu były dla mnie jako mediewisty swego rodzaju darem losu: mogłem spokojnie zajmować się średniowieczem. Obawiałem się jednak, że jest to dar nietrwały. Nie wiedziałem, jak długo władza ludowa będzie dawać mi spokój na polu zawodowym, ani też jak długo ja sam będę mógł jej dawać spokój na polu, które ona uważała za swoje<sup>11</sup>.

Mediewistyka zwyciężyła z zaangażowaniem opozycjonisty jedynie chwilowo, do lata 1980 roku, ale w tworzeniu Komitetu Obrony Robotników Karol Modzelewski udziału nie wziął, co – jak wyznał – sprawiało mu jednak poczucie moralnego dyskomfortu.

W tym czasie oprócz wspomnianej wyżej monografii powstało kilka bardzo ważnych prac z nurtu badań nad społeczeństwem i gospodarką doby piastowskiej, z obszernym, dwuczęściowym studium poświęconym genezie władztwa gruntowego na czele<sup>12</sup>, a także równie obszerne, syntetyzujące studium społeczeństwa i gospodarki u Longobardów w epoce niezależnego królestwa oraz dominacji karolińskiej<sup>13</sup>. Wspomniany już względny liberalizm ówczesnych władz PRL przejawiał się także w nieblokowaniu Karolowi Modzelewskiemu awansu naukowego. Włoska wersja tej ostatniej pracy, opublikowana w 1978 roku, stała się podstawą uzyskania stopnia doktora habilitowanego, przyznanego mu w tym samym roku w Instytucie Historii PAN. Zawartość tego studium wyrastała w części z dawniejszych zainteresowań badawczych autora – zajmował się on tu znanymi z wcześniejszych publikacji tematami, jak struktura nowej klasy panującej, znaczenie systemu dworskiego, wydajność gospodarki wiejskiej, rzemiosło i rola ekonomiczna ośrodków miejskich po kryzysie późnorzymskich municypiów. Jednakże kwestionariusz zagadnień poruszonych w partiach poświęconych społeczeństwu Italii po podboju longobardzkim zapowiadał już nowy kierunek zainteresowań badawczych uczonego. Modzelewskiego interesowała akulturacja „barbarzyńców” w rzymskim dziedzictwie cywilizacyjnym, starcie dwóch diametralnie odmiennych systemów i tradycji prawnych, podstawy nowego porządku politycznego, na którego czele stał „barbarzyński” król i jego współplemieńcy – wolni wojownicy (*arimanni*).

<sup>11</sup> Tenże, Posłowie, w: tenże, Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego, wyd. 2: Poznań 2000, s. 228.

<sup>12</sup> Tenże, Między prawem książęcym a władztwem gruntowym, cz. 1: Z zagadnień początków państwa w Polsce, PH 71, 1980, z. 2, s. 209–234; cz. 2: Instytucja kasztelanii majątkowych Kościoła w Polsce XII–XIII w., PH 71, 1980, z. 3, s. 449–480.

<sup>13</sup> Tenże, La transizione dall' antichità al feudalesimo, w: Storia d'Italia – Annali, t. 1: Dal feudalesimo al capitalismo, Torino 1978, s. 3–109; tenże, Społeczeństwo i gospodarka, w: Italia, red. E. Tabaczyńska, Wrocław 1980 [Kultura Europy wczesnośredniowiecznej, 10], s. 149–174.

Narodziny „Solidarności”, której został rzecznikiem prasowym, oznaczały kolejny okres zawieszenia pracy naukowej, natomiast w okresie internowania, a następnie aresztowania w stanie wojennym (1981–1984), możliwy był jednak powrót do przerwanych badań. Dzięki poluzowaniu więziennego rygoru Karol Modzelewski mógł otrzymywać niezbędne do pracy badawczej książki i utrzymywać korespondencyjne kontakty z kolegami historykami, którzy posyłali mu potrzebne wypisy źródeł. Uczonemu udawało się zatem kontynuować badania do zamówionego przez IH PAN jeszcze przed stanem wojennym pierwszego tomu dziejów chłopów. Jedyne utrudnienia, które stwarzały władze więzienne, dotyczyły udostępniania gotowych prac do druku lub innej formy upublicznienia. Obchodzono je, przemycając przepisane kopie rękopisów poza mury mokotowskiego więzienia. To umożliwiło Karolowi Modzelewskiemu swoisty udział *per procura* w spoletańskiej konferencji „Settimane di studio”, gdzie dostarczony przez Aleksandra Gieysztorę syntetyczny referat o społeczeństwie i strukturach władzy Polski wczesnośredniowiecznej odczytał Girolamo Arnaldi<sup>14</sup>. W ten sam sposób mury mokotowskiego więzienia opuściła kopia pierwotnej wersji *Chłopów w monarchii wczesnopiastowskiej*. Po zwolnieniu z więzienia w wyniku amnestii w 1984 roku Karol Modzelewski pozostawał przez jakiś czas bez zatrudnienia na etacie naukowym. Kontynuowanie pracy badawczej do chwili zatrudnienia w 1987 roku w Instytucie Historii PAN umożliwiło mu stypendium Społecznego Komitetu Nauki – niezależnej organizacji społecznej, zapewniającej środki utrzymania naukowcom represjonowanym przez władze z powodów politycznych. Nominację na profesora zwyczajnego otrzymał w 1990 roku z rąk głównego politycznego adversarza ostatniej dekady – ówczesnego prezydenta, gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

Upadek PRL stanowił dla bohatera niniejszego biogramu przełom także w życiu naukowym. Po raz pierwszy od wczesnych lat sześćdziesiątych stanęła przed nim wreszcie perspektywa wyjazdów i kontaktów zagranicznych, nieograniczonych nadzorem i reglamentacją komunistycznej władzy<sup>15</sup>. Ta ostatnia jeszcze po czerwcowych wyborach 1989 roku zatrzymała uczonemu paszport, krzyżując tym samym plany wygłoszenia cyklu wykładów mediewistycznych w Paryżu. Po krótkotrwałym epizodzie zasiadania w Senacie I kadencji (1989–1991) Karol Modzelewski mógł ostatecznie poświęcić się wyłącznie pracy badawczej, w której centralne miejsce zajęły teraz problemy struktur społecznych „barbarzyńskiej Europy”. W realizacji zamierzeń badawczych konieczne i pomocne były wyjazdy zagraniczne, m.in. do Paryża i Getyngi, oraz nawiązane lub odnowione kontakty z badaczami włoskimi, francuskimi i niemieckimi.

W ostatniej dekadzie XX wieku powstało kilka publikacji, których konkluzje znalazły finalnie odzwierciedlenie w syntezie *Barbarzyńska Europa*. Niektóre z nich sta-

<sup>14</sup> K. Modzelewski, L'organizzazione dello stato polacco nei secoli X–XIII. La società e le strutture del potere, *SCIAM* 30, 1983, t. 1, s. 557–596. O barwnych okolicznościach przemytu referatu, a następnie rękopisu książki *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej* z mokotowskiego więzienia zob. tenże, Zajeżdżymy kobyłę historii (jak w przyp. 1), s. 344 n.

<sup>15</sup> P. Guglielmotti, G. P. Varanini, Wywiad (jak w przyp. 1), s. 60–62.

nowią fundamentalny wkład w zrozumienie wczesnośredniowiecznej kultury prawnej i politycznej; np. zakorzenionemu w tradycji prawnej systemowi wyobrażeń o pozycji wczesnośredniowiecznego władcy we wspólnocie poświęcony był tekst o znamennym tytule *Wielki krewniak, wielki wojownik, wielki sąsiad*. Uczony dowodził w nim, że władcze prerogatywy panującego definiowane były w kategoriach właściwych i dobrze zrozumiałych dla kolektywistycznych społeczności, w których podstawową formą więzi było pokrewieństwo, sformalizowane sąsiedztwo i uczestnictwo w wojnie. Geneza królewskiego prawa dysponowania ziemią nieobjętą uprawą tkwić miała właśnie w uznaniu władcy za sąsiada wszystkich lokalnych związków terytorialnych, zaś dziedziczenie po bezpotomnie zmarłych wolnych współplemieńcach i prawna opieka nad kobietami sytuowały go w pewnym wymiarze w obrębie każdej wspólnoty krewniaczej<sup>16</sup>. Zainteresowanie badawcze Karola Modzelewskiego ogniskowało się przede wszystkim na kwestiach funkcjonowania prawa zwyczajowego, jego zakorzenienia w tradycji ustnej i zmian, którym podlegało w wyniku kodyfikacji. Analiza *leges barbarorum* i źródeł narracyjnych od Tacyty (przełom I/II wieku), aż po Saxo Gramatyka (początek XIII wieku) służyła rozpoznaniu, z jednej strony, fundamentalnych cech ustroju politycznego – znaczenia wieców oraz ich związków z prawodawstwem i kultem, pozycji barbarzyńskich władców w tradycyjnym łańdźu politycznym, z drugiej zaś – węższych ram życia kolektywnego w ramach wspólnot krewniaczych z ich porządkiem dziedziczenia, zbiorowym kapitałem honoru broniowym przy pomocy kolektywnie wywieranej zemsty lub dzielonego w obrębie grupy okupu za zabójstwo jej członka.

Przesuwanie się zainteresowań uczonego ku problematyce powszechnodziejowej całkowicie nie eliminowało jednak z jego perspektywy historii Polski. Dobrze ilustruje to już artykuł z 1992 roku na temat statusu prawnego niewolnych, gdzie obok polskiego materiału źródłowego wykorzystane zostały zachodnioeuropejskie *leges barbarorum* oraz *Prawda Ruska*<sup>17</sup>. Podobnie rzecz się miała z problematyką średniowiecznych związków sąsiedzkich. Opublikowany w 1986 roku artykuł Modzelewskiego o organizacji opolnej w państwie Piastów, napisany na rodzimym materiale źródłowym z XIII wieku i pozbawiony jeszcze jakichkolwiek elementów porównawczych, wzbudził kilka lat później obszerną polemiczną reakcję Jacka Matuszewskiego, kwestionującego funkcjonowanie opoli jako lokalnych form organizacji terytorialnej o zinstytucjonalizowanym charakterze. W opublikowanej w 2001 roku wyczerpującej odpowiedzi na ową polemikę Modzelewski budował swą argumentację jeszcze wyłącznie na źródłach rodzimych, ale już dwa lata później w referacie wygłoszonym na prestiżowej konferencji „Konstanzer Arbeitskreis” wzbogacił ją o obszerny zachodnioeuropejski materiał porównawczy, wskazując, że funkcjonowanie terytorialnych i zinstytucjonalizowanych wspólnot lokalnych było wspólnym dziedzictwem wczes-

<sup>16</sup> K. Modzelewski, *Wielki krewniak, wielki wojownik, wielki sąsiad*. Król w oczach współplemieńców, w: *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium*, red. J. Pysiak i in., Warszawa–Kraków 2002, s. 47–72.

<sup>17</sup> K. Modzelewski, *Ludzie bez prawa. Niewolna kondycja w Polsce na tle wczesnośredniowiecznych zwyczajów germańskich i wschodniosłowiańskich*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 5, Warszawa 1992, s. 73–93.

nośredniowiecznej Europy<sup>18</sup>. Rzeczywistość Polski wczesnopiastowskiej była dla Karola Modzelewskiego elementem tego samego świata europejskiego *barbaricum*, przekształcanego w styku z chrześcijaństwem i kulturą polityczną Zachodu, dlatego jeden z ostatnich swoich naukowych tekstów poświęcił tropieniu sakralnych aspektów mitu dynastycznego, zapisanego przez Anonima zw. Gallem.

Ukoronowaniem kilkunastoletnich studiów Karola Modzelewskiego stała się monografia *Barbarzyńska Europa* z 2004 roku, którą sam uznawał za swe największe osiągnięcie naukowe. Na świat wczesnośredniowiecznych Germanów, Słowian i Bałtów patrzył z perspektywy historyka – antropologa, stojącego przed problemem dekodowania nie tylko badanych „barbarzyńskich” struktur plemiennych, ale także świata wyobrażeń o tychże barbarzyńcach, opisywanego wyłącznie przez rzymskich i chrześcijańskich autorów. Metaforycznie przyrównywał tę perspektywę do patrzenia na badaną rzeczywistość przez podwójne okulary. W swej monografii, pod wpływem też Reinharda Wenskusa, przełamywał zarazem schemat osobnego traktowania struktur społecznych i instytucji politycznych ludów wczesnego średniowiecza europejskiego wedle paradygmatu etnicznego. Odkrywał podobieństwa łączące przekazy Tacyty o Germanach i dwanaście wieków późniejszego Helmolda o Słowianach Połabskich, widząc w tym dowody na zasadnicze podobieństwa struktur całego europejskiego *barbaricum* – strefy pozostającej poza silniejszymi wpływami cywilizacyjnymi, najpierw Imperium Rzymskiego, potem chrześcijaństwa – której kultura stanowiła ważny, acz pomijany w tradycyjnej historiografii, komponent europejskiego średniowiecza. W centrum zainteresowania Karola Modzelewskiego pozostawały zwłaszcza przejawy kolektywizmu, który uznawał za konstytutywną cechę owej kultury, mocno zakorzenioną w prawie zwyczajowym. Jednostka zatem nie funkcjonowała społecznie poza wspólnotą krewniaczą – kręgiem samopomocy, dziedziczenia dóbr materialnych i podmiotem zemsty oraz okupu w sytuacjach konfliktów – jak również wspólnotą plemienną, integrowaną przez mit, kult i tradycję prawną. Praca szybko wywołała zainteresowanie i oddźwięk w kręgu mediewistów zachodnioeuropejskich, włącznie z reakcjami polemicznymi wobec zastosowanej w niej metody<sup>19</sup>.

Koniec komunizmu oznaczał dla Karola Modzelewskiego także możliwość powrotu do dydaktyki akademickiej i kontaktów ze studentami, których przez trzy dekadę był pozbawiony. Już jesienią 1989 roku rozpoczął pracę na Wydziale Historyczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, by w 1994 roku powrócić na stałe na etat profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim. Jego nazwisko w latach dziewięćdziesiątych przyciągało na ćwiczenia i seminaria zarówno przyszłych adeptów mediewistyki, jak i historyków XX wieku, zainteresowanych kontaktem z postacią *par excellence* historyczną. Seminaria Karola Modzelewskiego, bardzo moc-

<sup>18</sup> K. Modzelewski, Opole, centena, pagus. Versuch einer komparativen Auffassung der Landgemeinde und Territorialverwaltung, w: Das Reich und Polen. Parallelen, Interaktionen und Formen der Akkulturation im hohen und späten Mittelalter, red. A. Patschovsky, T. Wünsch, Ostfildern 2003, s. 119–128.

<sup>19</sup> Odsyłacze bibliograficzne do recenzji Patricka Geary’ego i Stefano Gaspariego oraz reakcja polemiczna Karola Modzelewskiego w: P. Guglielmotti, G. P. Varanini, Wywiad (jak w przyp. 1), s. 78 n.

no ukierunkowane przede wszystkim na analizę przekazów źródłowych, były zawsze znakomitą szkołą warsztatu mediewistycznego. W latach pięćdziesiątych królowała na nich już tematyka powszechnodziejowa, związana z problematyką powstającej przez czternaście lat syntezy *Barbarzyńska Europa*. Równie popularne, choć niełatwe w odbiorze dla mniej przygotowanych słuchaczy, były analityczne wykłady K. Modzelewskiego, poświęcone problematyce aktualnych badań nad światem wczesnośredniowiecznych „barbarzyńców”. Rzadkie połączenie charyzmatycznej osobowości, erudycji i daru słowa oraz ujmującej otwartości i życzliwości dla ludzi zjednywało mu powszechny szacunek i sympatię. Dydaktykę akademicką i kontakty ze studentami, od których przez dziesięciolecia był odseparowany, niezmiernie sobie cenił jako źródło inspiracji. Także uniwersytet był przestrzenią, w której dawała o sobie znać wysoka wrażliwość społeczna uczonego. W czasie odbywających się jeszcze ówczesnie egzaminów wstępnych interesował się pochodzeniem społecznym i sytuacją osobistą kandydatów, uznając, że wyrównywanie szans cywilizacyjnych powinno polegać na promowaniu osób, których kapitał kulturowy w trudnej dobie transformacji był nierzadko z przyczyn ekonomicznych niższy niż absolwentów dobrych warszawskich liceów ogólnokształcących. W kontaktach ze studentami cechowała go wprost bezbrzeżna wyrozumiałość oraz naturalna umiejętność redukcji dystansu, wynikającego z relacji z utytułowanym wykładowcą. Z uczniami, dla których dom Profesora zawsze stał otworem, budował partnerskie, a z czasem przyjacielskie relacje.

Zarządzanie nauką i sprawowanie funkcji administracyjnych nie należały do ulubionych aktywności Karola Modzelewskiego. Uważał, niewątpliwie nie bez słuszności, że i tak stracił już zbyt wiele cennego czasu, który poświęcić mógłby pracy naukowej. Objęcie przez niego w 2007 roku funkcji wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk było wyjątkiem potwierdzającym regułę. Przyjął propozycję – jak sam twierdził – głównie z powodu „dekomunizacyjnych” zapędów ówczesnej władzy, snującej plany likwidacji PAN jako instytucji o genezie stalinowskiej. Uczony – opozycjonista i więzień PRL w charakterze wiceprezesa – z pewnością nie ułatwiał decydentom dowodzenia aktualności tej narracji, zaś rychły upadek rządu Jarosława Kaczyńskiego tymczasowo rozwiął czarne chmury zbierające się nad Akademią. Równie krytyczny stosunek, co do ideologicznie motywowanych, anachronicznych planów lustracji i dekomunizacji uniwersytetów, prezentował K. Modzelewski względem wdrażanych od 2008 roku neoliberalnych w swej istocie reform Barbary Kudryckiej i jej następców, które sarkastycznie określał mianem „centralizmu liberalno-biurokratycznego”. W 2011 roku, w odpowiedzi na plany parametryzacji humanistyki wedle kryteriów nauk ścisłych, przeorientowanie modelu finansowania nauki na system grantowy oraz zideologizowane preferencje dla publikowania w języku angielskim, tak oto definiował w wywiadzie udzielonym Adamowi Leszczyńskiemu społeczną rolę lokalnej, nieglobalizowanej humanistyki:

Ani we Włoszech, ani we Francji, ani w Niemczech nie przychodzi nikomu do głowy, żeby filozofowie czy historycy nie publikowali w języku narodowym, lecz po angielsku. Bo misją nauk humanistycznych i społecznych jest nie tylko komunikowanie się z innymi uczonymi, ale z elitą kulturalną własnego kraju. Angielski pozostał językiem komunikacji naukowej w byłych koloniach

brytyjskich, ale my nie jesteśmy w takiej sytuacji. Nawoływania, by prace doktorskie i habilitacyjne polskich uczonych humanistów były pisane i publikowane w Polsce po angielsku, to przejaw postkolonialnej mentalności i pragnienia, by podnieść nie tyle poziom polskiej nauki, ile jej pozycję na listach rankingowych. Musimy pisać i publikować po polsku, a najlepsze nasze książki i tak zostaną przetłumaczone i wydane w świecie<sup>20</sup>.

Prawdziwość ostatniego zdania potwierdził przypadek *Barbarzyńskiej Europy*, która już za życia autora doczekała się wydań w języku francuskim (2006), litewskim (2007), włoskim (2008), niemieckim (2011), tureckim (2011), angielskim (2015) i czeskim (2017). W uznaniu wagi dorobku naukowego Karol Modzelewski wyróżniony został w 2007 roku Nagrodą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, zaś walory jego autobiograficznej prozy stały za przyznaniem mu m.in. Nagrody Literackiej „Nike” (2017).

Pomimo wycofania się z czynnej polityki już na początku ostatniej dekady XX wieku Karol Modzelewski pozostał aktywnym uczestnikiem życia publicznego, wypowiadał się – nierzadko bardzo krytycznie i zawsze ze społeczną wrażliwością – o kształcie polskiej transformacji ekonomicznej, a zwłaszcza społecznych konsekwencjach wolnorynkowych reform Leszka Balcerowicza, a także lustracji w kształcie forsowanym przez tzw. patriotyczną prawicę. Pozostał największym politycznym i etycznym autorytetem antyautorytarnej i demokratycznej lewicy w Polsce. W uhonorowaniu jego zasług dla wolnej Polski, w trzydziestą rocznicę wydarzeń marcowych 1968 roku, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski odznaczył go wraz z Jackiem Kuroniem najwyższym odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego. W ostatnich latach, nie bez przywoływania własnych doświadczeń życiowych, w wystąpieniach publicznych przestrzegał przed narastającymi tendencjami autokratycznymi, odwrotem władzy od demokratycznej praktyki rządzenia, upartyjnieniem aparatu państwa i publicznych mediów, a przede wszystkim – zagrożeniem ze strony władzy politycznej dla niezawisłości wymiaru sprawiedliwości, co pod rządami reżimu komunistycznego sam odczuł tak dotkliwie.

Po przeprowadzce do Warszawy Karol Modzelewski zamieszkiwał do końca życia w bloku na warszawskich Bielanych, z którymi czuł się emocjonalnie związany. Problemy zdrowotne nie były w stanie stłumić jego witalności i potrzeby aktywnego działania. Jeszcze w ostatnich latach życia nie rezygnował z pływania, długich spacerów na działkę w celu dokarmiania dziko żyjących kotów, choć z żalem zaniechać musiał ulubionego narciarstwa biegowego. Nie zrezygnował także z pracy naukowej. Jego przedostatni naukowy artykuł, poświęcony odkrywczej, porównawczej reinterpretacji legitymizującego mitu dynastycznego Piastów, zanotowanego

<sup>20</sup> K. Modzelewski, *Nauka nie jest od zarabiania. A humanistyka – już na pewno*. Rozmawiał A. Leszczyński, *Wolna Sobota. Magazyn Wyborczej*, 16 stycznia 2011, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,8951217,nauka-nie-jest-od-zarabiania-a-humanistyka-juz-na-pewno.html>; zob. także P. Guglielmotti, G. P. Varanini, *Wywiad (jak w przyp. 1)*, s. 102–104. Obszerniej na temat problemów akademickiej edukacji humanistycznej i sytuacji nauk humanistycznych w dobie reformy w referacie wygłoszonym na Kongresie Kultury Akademickiej w 2014 roku: K. Modzelewski, *Wolna myśl w jarzmie liczydeł*, w: *Wśród ludzi, rzeczy i znaków*. Krzysztofowi Pomianowi w darze, red. A. Kołakowski i in., Warszawa 2016, s. 301–306.

w kronice Anonima zw. Gallem, ukazał się drukiem w „Kwartalniku Historycznym” w 2017 roku, ostatni zaś – opublikowany już pośmiertnie – poświęcił strukturalistycznym inspiracjom w twórczości swego naukowego mistrza, Aleksandra Gieysztora<sup>21</sup>. Zmarł w Warszawie 28 kwietnia 2019 roku. Pochowany został w alei zasłużonych Cmentarza Wojskowego na Powązkach, w bliskim sąsiedztwie swego najbliższego przyjaciela, Jacka Kuronia. W opublikowanym krótko po śmierci uczonego wywiadzie dla Beaty Subbotko z 2017 roku wyznał:

Wszystko w zasadzie w życiu zdążyłem. (Byłem) historykiem, buntownikiem, człowiekiem „Solidarności”. Tamtej, która już nie istnieje. Miałem dwie dusze. Chciałem być badaczem humanistą, historykiem. Ale jak trzeba było przyłożyć – no to trzeba było. Przepraszam, że tak mówię po bokserku. Potrzeba przyłożenia wynika z konieczności. A praca historyka to moja potrzeba wewnętrzna. Kiedy nie muszę przykładać, siedzę w średniowieczu. Historia to rodzaj zawierania bliskiej znajomości z ludźmi, zbiorowościami, których już dawno nie ma, a w których ja szukam czegoś, co pozwala mi się z nimi porozumieć<sup>22</sup>.

Te słowa niech wystarczą za podsumowanie wyjątkowego i twórczego życia jednego z najwybitniejszych mediewistów, a zarazem jednego z najbłyszotliwszych intelektualistów współczesnej Polski.

*Marcin R. Pauk*

---

<sup>21</sup> K. Modzelewski, Kto postrzygł Siemowita? Słowiańscy dioskurowie w micie dynastycznym Piastów, KH 124, 2017, s. 661–675; tenże, Przełom antypozytywistyczny i strukturalizm w „Mitologii Słowian” Aleksandra Gieysztora, Historia Slavorum Occidentis 30, 2021, s. 278–297.

<sup>22</sup> K. Modzelewski, Miałem dwie dusze. Byłem historykiem, ale jak trzeba było przyłożyć – to trzeba było. Przepraszam, że tak mówię po bokserku. Rozmawiała D. Subbotko, Wolna Sobota. Magazyn Wyborczej, 4 maja 2019. <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,24750193,karol-modzelewski-mama-byla-zaborcza-dobrze-znosila-moje.html>.